

* * *

Piotr Kowalski, *Świat Andrzeja Komonieckiego, kronikarza Żywca. Studia z antropologii historycznej*, Wrocław 2010, ss. 398

Współczesna historiografia kultury coraz częściej zwraca się do nauk pokrewnych, skąd czerpie inspiracje badawcze, a przede wszystkim metody badawcze. W szczególności sposób sięga się do takich nauk, jak socjologia, politologia, kulturoznawstwo, a przede wszystkim antropologia kulturowa. Bardzo ciekawym sposobem interpretacji antropologicznej okazała się książka Piotra Kowalskiego przedstawiająca „wizję świata” znanego staropolskiego pisarza gospodarczego Jakuba Kazimierza Haura¹. Wiele istotnych wskazań w tym względzie znajdujemy w pracach Richarda van Dülmena². Wszystkie te przedsięwzięcia oscylują w większym lub mniejszym stopniu w kręgu historii mentalności³. W ostatnim zaś czasie należy zwrócić uwagę na nową książkę Piotra Kowalskiego pozostającą we wskazanym kręgu badawczym, omawiającą siedemnastowieczne i osiemnastowieczne życie miasta Żywca w oparciu o *Chronografię... Andrzeja Komonieckiego*.

Lektura wskazanego obszernego tomu przynosi wiele ciekawych refleksji dotyczących przede wszystkim ogólnych stwierdzeń na temat nowego sposobu pisania w zakresie historii kultury. Jednocześnie czytelnik otrzymuje wiele szczegółowych interpretacji owego „świata”, czy też jak precyzyjniej określił to jeszcze Kowalski – „oglądu świata” prezentowanego poprzez fakty historyczne zaczerpnięte z Komonieckiego.

W tych ogólnych kwestiach metodologicznych poruszanych w prezentowanej książce należy przede wszystkim wskazać na interesującą definicję faktu historycznego. Na użytek konkretnych badań sformułował Kowalski określenie, które warto tu zacytować. „Historycznymi «faktami» są obrazy świata osadzone w zróżnicowanych dyskursach kulturowych, mieszających i jednocześnie unifikujących to, co wynika z ówczesnej nauki, nauczania Kościoła, lekcji innych wyznań czy dziedzictwa myśli magicznej, a nie same zdarzenia, których deskrypcja zajmuje autora «Chronografii»” (s. 19). Istotne też jest zwrócenie uwagi autora na konieczność interpretacji systemów komunikacyjnych

¹ P. Kowalski, *Theatrum świata wszystkiego i poćciwy gospodarz. O wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemiańskiego*, Kraków 2000.

² R. van Dülmen, *Historia kultury dzisiaj. Problemy i zadania*, [w:] *Z dziejów kultury i mentalności w czasach nowożytnych*, red. K. Matwijowski, B. Rok, Wrocław 1993, s. 7–18. Cf. m.in. *Kultur und Alltag in der Frühen Neuzeit*, t. 3, München 1990.

³ *Mentalność duchowieństwa polskiego w XVIII wieku*, [w:] *Z dziejów kultury i mentalności w czasach nowożytnych*, red. K. Matwijowski, B. Rok, Wrocław 1993, s. 41–55; W. Wrzosek, *Historia. Kultura. Metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Warszawa 1995.

i odczytania typów semiotycznych analizowanej konkretnej kultury miasta Żywca. W sumie taktuje Kowalski historię kultury jako „historię semiotyk, systemów komunikacyjnych, które odpowiadają za ludzkie zachowania, a najpierw – za wyobrażenia, za wizję świata wraz z wszystkimi jej aspektami” (s. 42). W ten oto sposób dochodzimy do najistotniejszych elementów myślenia potocznego. W tym kontekście słuszne okazuje się postępowanie badawcze historyka-antropologa: „W zapisie konkretnego zdarzenia, w tym co się działo w Żywcu, ale i w samym sposobie relacjonowania tych wybranych przez kronikarza do przedstawienia wypadków, powinno poszukiwać się klucza do rozumienia świata kronikarza żywieckiego. Pytać trzeba o jego interpretację zdarzeń, o ujawniane eksplicytnie poglądy, ale równie ważne jest to, co tkwi w tekście na poziomie implicytnym” (s. 53).

W szczegółowej części pracy w oparciu o te właśnie założenia interpretowane są poszczególne zagadnienia owego *theatrum mundi*. Odnajdujemy więc „semiotyzację świata”, a przede wszystkim „fabularyzację przestrzeni”, rozmaitość zdarzeń codzienności, w tym ludyczność widowisk miejskich, wreszcie problematykę człowieka i jego materii, choroby, a przede wszystkim szeroko pojętych wyobrażeń funeralnych. Ciekawe są między innymi rozważania nad fragmentami dzieła Komonieckiego, które poświęcone były podróżom, interpretowanym przez Kowalskiego jako epizody „zretoryzowane” (s. 82). Interesujące są też szerokie wyjaśnienia postrzegania przez Komonieckiego przestrzeni jako sprawy geometrii, ale też jako kwestii ontologii i aksjologii (s. 72). Staropolski autor wskazywał również na miejsca naznaczone epifanią – cudownymi zdarzeniami nadającymi tym miejscom cechy *sacrum* (s. 76). Wydaje się, że w owym wyobrażeniu świata zabrakło odrębnego przedstawienia zagadnień z zakresu ówczesnej aksjotyki, którą regulowało, tak działanie ludzkie, jak i wizje otaczającej rzeczywistości, a którą poznajemy w znacznej mierze poprzez odwoływanie się do istoty widzenia *sacrum*⁴.

Analiza ważnego staropolskiego tekstu prowadzi autora analizowanej książki do wielu istotnych ogólnych ocen. Kowalski zwrócił więc uwagę na „detaliczność” oraz rozbudowaną „obrazowość i sensualizm” przedstawień Komonieckiego. Kronikarz dokonywał też sakralizacji wielu wybranych fragmentów rzeczywistości. W sumie zwraca uwagę Kowalski na synkretyczny sposób myślenia Komonieckiego. W myśleniu tym nakładają się semiotyki o różnej proveniencji, elementy religijne (katolickie), magiczne, racjonalne – naukowe. Dzięki przenikaniu się owych sfer możliwe staje się oswojenie wszelkiego rodzaju zdarzeń codziennych. Wydaje się, że w owych wskazaniach Kowalskiego zabrakło właściwego określenia w kształtowaniu ówczesnego światopoglądu kategorii *scientia curiosa*, specjalnego działu refleksji nad rzeczywistością tak charakterystycznej dla mentalności staropolskiej. Zabrakło też w interpretacji staropolskiego *theatrum mundi* szerszej oceny owej teatralności religijnej. Katolicka liturgia, a zwłaszcza paraliturgia kształtowała w znacznym stopniu wyobrażenie świata w potocznym myśleniu dawnej społeczności, pozwalała na zrozumienie trudnych pytań

⁴ B. Rok, *Wstęp*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją. T. 1 Przestrzeń kontaktów*, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009, s. 5–7. Zamieściłem tu rozważania nad określeniem elementów oglądu świata.

egzystencjalnych stawianych w tamtejszej codzienności. Jak ważne były choćby pogrzeby kości wcześniej zmarłych zbierane na cmentarzach do specjalnych kostnic. Owe „pogrzeby kości solenne” odgrywały bardzo ważną rolę w edukacji problematyki eschatologicznej, zwracały uwagę na majestat śmierci, ale jednocześnie na pewnego rodzaju walor ciała ludzkiego. W kronice Komonieckiego znajdujemy kilka informacji o tych specjalnego rodzaju aktach paraliturgicznych o rozbudowanym teatrum⁵.

Lektura długich rozważań autora rodzi pytanie, czy słuszne jest aż tak szerokie cytowanie literatury historycznej, czy nie lepiej wskazać na istotę problemu poprzez własną odautorską jednoznaczną eksplikację danego problemu. Niektóre fragmenty książki w wirach długich cytatów wskazujących na wiele wątków pobocznych wprowadzają w pewnego rodzaju „materii pomieszanie”, oddalając czytelnika od istoty problemu.

Na koniec pragnę podkreślić wielką wagę rozważań Piotra Kowalskiego w zakresie kultury staropolskiej z punktu widzenia metod antropologii kulturowej. Do rąk czytelników książki z zakresu historii kultury dostaje się praca znacznie wzbogacająca ową refleksję antropologiczną nad dziejami staropolskiej kultury potocznej.

Bogdan Rok

Eric R. Wolf, *Europa i ludy bez historii*,
przeł. W. Usakiewicz, Kraków 2009, ss. 600

Eric Wolf jest jednym z najbardziej znanych antropologów amerykańskich zajmujących się problematyką badań nad społecznościami wiejskimi oraz wielkimi grupami społecznymi. W zakresie teorii był nonkonformistą, który nie uznawał dominującej w antropologii lat sześćdziesiątych wizji zamkniętych, statycznych społeczeństw i kładł nacisk na konieczność uwzględniania w badaniach antropologicznych kontekstów: historycznego, ekonomicznego i politycznego, bez względu na to, czy analizowane są niewielkie, względnie izolowane społeczności, procesy zachodzące lokalnie, czy też duże grupy społeczne i procesy globalne. Twierdził też, że antropologia musi odkryć dla siebie historię, ale nie powinna włączać się w tym ruchu do istniejących paradygmatów opisu historii zwycięskich elit i grup dominujących, lecz powinna się skupić na historii „ludów bez historii” – społeczności wiejskich, robotników, imigrantów, grup mniejszościowych, tak aby zamazać fikcyjną granicę między Zachodnią i nie-Zachodnią historią. Według niego eksploatowane „peryferia” (choć musimy zdawać sobie sprawę z etnocentryczności tej kategorii) są w tym samym stopniu podmiotem procesów historycznych jak dominujące centra. Na „peryferiach” spotykamy społeczności, które w sposób aktywny reagowały na obecność europejskich najeźdźców, handlarzy, ideologów czy administratorów.

Recenzowana książka, choć od jej ukazania się w USA minęło już blisko 30 lat, jest wciąż aktualną i ważną realizacją ww. idei. Poświęcona jest analizie wpływu na kon-

⁵ B. Rok, *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wrocław 1991, s. 165.